

Ewangelia Mateusza

Rozdział 9

1. On wsiadł do łodzi, przeprowił się z powrotem i przyszedł do swego miasta. 2. A oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Ufaj, synu! Odpuszczone są ci twoje grzechy. 3. Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni. 4. A Jezus, znając ich myśli, rzekł: Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? 5. Cóż bowiem łatwiej jest powiedzieć: Odpuszczone są ci twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź! 6. Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralityka: Wstań, weź swoje łoże i idź do swego domu! 7. On wstał i poszedł do domu. 8. A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom. 9. Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! A on wstał i poszedł za Nim. 10. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. 11. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? 12. On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. 13. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. 14. Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie poszczą? 15. Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć. 16. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze staje się przedarcie. 17. Nie wlewają też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki przepadają. Ale młode wino wlewają do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje. 18. Gdy to mówił do nich, oto przyszedł do Niego pewien zwierzchnik [synagogi] i oddając Mu pokłon, prosił: Panie, moja córka dopiero co zmarła, lecz przyjdź i połóż na nią rękę, a żyć będzie. 19. Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim. 20. Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. 21. Mówiła bowiem sobie: Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa. 22. Jezus obrócił się i widząc ją, rzekł: Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła. I od tej chwili kobieta była zdrowa. 23. Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgłębliwy, 24. rzekł: Odsuńcie się, bo dziewczynka nie zmarła, tylko śpi. A oni wyśmiewali Go. 25. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. 26. Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy. 27. Gdy Jezus odchodził stamtąd, ruszyli za Nim dwaj niewidomi, którzy wołali głośno: Ulituj się nad nami, Synu Dawida! 28. Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: Wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak, Panie! 29. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej

niech wam się stanie. **30.** I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie! **31.** Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy. **32.** Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu opętanego niemowę. **33.** Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu! **34.** Lecz faryzeusze mówili: Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy. **35.** Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. **36.** A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. **37.** Wtedy rzekł do swych uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38.** Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.